Nr. 22. w Wtorek **dnia 27. Stycznia 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Mediolan, w niedzielę 25. Stycznia. — W téj chwili ogłoszono tu powszechną amnestyą dla całego królestwa lombardzko weneckiego. Wszyscy więźniowie polityczni będą wypuszczeni na wolność, a sprawy przeciw nim wytoczone umorzone. Sąd specyalny w Mantuy zostaje rozwiązany.

Monachium, 24. Stycznia. — Frankfurcka Post Zeitung donosi: na mocy rozporządzenia rządu bawarskiego, nie wolno płącić w Bawaryi papierami zagranicznemi, jakiejkolwiekby były wartości nominalnéj. Wyjęte są od tego zakazu banknoty austryackie.

Londyn. 24. Stycznia. — Rząd otrzymał dziś wiadomość, że Persya po utracie Bender Busziru, który Anglicy zdobyli, przyjmuje warunki podane przez Anglią.

— Oprócz Timesa, żaden inny dziennik nie otrzymał wiadomości o zburzeniu faktoryi europejskich w Kantonie przez Chinczyków.

Bombay, 2. Stycznia. — Stan Kantonu nie zmienił się. Równie Francuzi kilka warowni tam zburzyli.

Paryż, 25. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że dotychczasowy arcybiskup w Tours, ksrdynał Morlot, został zamianowany arcybiskupem paryskim.

— Na posłuchaniu udzielonem nadzwyczajnemu posłowi perskiemu Feruk Khanowi, powiedział cesarz między innemi, że żałuje, iż przyszło do wojny między Persyą a najserdeczniejszym sprzymierzeńcem Francyi i wynurzył nadzieję, iż pokój zostanie przywrócony.

Frankfurt nad Menem, 25. Stycznia. — Dzienniki tutejsze zamieszczają wyjątek z protokułu ostatniego posiedzenia bundestagu. W nim powiedziano: Pruski poseł przy bundestagu pan Bismark Schoenhausen doniósł zgromadzeniu związkowemu, że ponieważ Szwajcarya bezwarunkowo wypuściła na wolność rojalistów newszatelskich, król pruski gotów wejść w układy względem ułożenia stosunków politycznych do Newszatelu, przyczem król przestrzegać będzie umiarkowania dotychczas zachowanego. Równocześnie dziękował pan Bismark Schoenhausen zgromadzeniu związkowemu i rządom z osobna, za ich uczucia przychylne, a mianowicie pod względem przemarszu wojska pruskiego.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 24. Stycznia. — Cesarz przyjmował dziś o 1. godz. w południe z wielką okazałością perskiego posła Feruk-Khana. Hr. Walewski przyjmował wczoraj radzcę stanowego Dr. Kerna.

— Dzisiejszy Monitor donosi, że na d. 17. b. m. w hotelu poselstwa angielskiego odbyła się ceremonia inwestytury orderu łaziennego. Ks. Napoleon spełnił przy téj sposobności toast na cześć królowéj angielskiéj, i powiedział między innemi: spodziewam się, iż za pomocą sprzymierza mecarstw zachodnich wszędzie popieranym będzie postęp cywilizacyi.

Hamburg, 24. Stycznia. — Z Londynu odebrano tu prywatną depeszę, w któréj donoszą, że Chinczykowie na d. 17. zburzyli w Kantonie europejskie faktorye z towarami.

Królewiec, 24. Stycznia. — Królewiecka gazeta Hartunga zamieszcza z Tylży depeszę z d. 23. b. m., w któréj donoszą o wybuchłéj zarazie na bydło w nadgranicznem mieście litewskiem Tauroggen. Z tego powodu zaprowadzono kordon graniczny i zniesiono wolne przekraczanie granicy przez Laugszargen. Poczta jednak od tego postanowienia jest wyjęta i może przechodzić granicę jak dawniéj. Żydom nienależącym do pierwszéj gildyi kupieckiéj wzbroniony jest wstęp do Prus.

Berlin, 25. Stycznia. — N. Pan raczył zamianować ks. saskokoburg gotajskiego jenerał majora Rahden na wniosek JKW. Karola pruskiego, kawalerem honorowym orderu Joannitów; tudzież asesora sądowego Bene asesorem rejencyjnym.

Berlin; 25. Stycznia. — Najświeższe wiadomości. Sprawa newszatelska nie tak rychło, jak się spodziewano, załatwioną zostanie. Nawet nic pewnego powiedzieć nie możemy, jaką drogą pójdą układy, czyli wprost ze Szwajcaryą czyli też za pośrednictwem konferencyi. Co zaś mówią dzienniki o podanych przez Prusy warunkach, to tak ma być rozumiane, iż Prusy w ogólności napomknęły o nich dworowi francuskiemu, aby okazać swoje umiarkowanie.

Prasa rozmaicie ocenia mowę prezesa ministerstwa sardyńskiego Cavoura, w któréj na d. 16. b. m. odpierał zarzuty deputowanego Broferrio, iż rząd sardyński zaniedbuje sprawę włoską i zwalcza systematycznie rewolucyą. Z tego powodu przytaczamy słowa z mowy prezesa: Zarzucają nam, iż żadnych okrętów nie wysłaliśmy do Sycylii. Nie uczyniliśmy tego, ponieważ polityka nasza jest szczera, otwarta i prawowita. Nigdy nie będziemy podżegać nikogo do rewolucyi: *dopóki żyć będziemy w zgodzie z innemi rządami, dopóty podobnych środków nie będziem używać.*

Widać ztąd z jednéj strony skutek wpływu francuskiego, z drugiéj zamiar kumania się z Austryą. Tymczasem jeszcze coś trzeciego w tem dopatrzyć możemy, bo podobne wysłowienie zawiera wyrazniejszą jeszcze groźbę na obie strony. Przynajmniéj dotąd jeszcze nigdy nie głosiły urzędowe usta, iż podniecanie ruchów rewolucyjnych może być użyte za środek do pewnych celów!

Austrya atoli daleką jest od podania ręki Sardynii, bo jak Independance belgijska donosi, że pan Plezza, były minister spraw wewnętrznych za czasów Karola Alberta i odtąd wiceprezes senatu sardyńskiego, został przez policyą z Medyolanu wydalony, chociaż tam przybył li tylko w interesah prywatnych.

Natomiast przychylność Rosyi dla Neapolu zmieniła się, jeżeli zawierzyć możem temu, co o tem pisze le Nord. Tenże donosi z Neapolu: obawiamy się tu powietrza, którem oddychamy, czujemy, jak drzy ziemia pod nogami naszemi!... Korespondent Norda wprawdzie pochwala króla za opór stawiany

Arcybiskupstwo warszawskie.

W num. 13 Gazety W. X. P. podana jest wiadomość o wyborze dotychczasowego biskupa *in partibus* i administratora archidyecezyi warszawskiéj JW. Fijałkowskiego na arcybiskupa i prymasa warszawskiego, z życzeniem mu błogosławieństwa boskiego *ad multos annos* (które i my szczerze podzielamy), przyczem zarazem dołączona jest kronika poprzednich pięciu arcybiskupów, których liczba szczególnym trafem odpowiada liczbie arcybiskupów mohilewskich, gdzie także szóstym z kolei nominowany jest dotychczasowy JW. biskup Wacław Zyliński. Jak przecież miłem nam jest to wyświecenie następstwa i podanie dat co do czasu rządów każdego z poprzednich arcybiskupów tych dwóch archidyecezyj, tak w interesie prawdy poczytuję sobie za powinność sprostować twierdzenie szanownego autora tego artykułu, kiedy wspominając w końcu o dawnéj kolegiacie warszawskiéj, dodaje: że taż sama w wiekach poprzednich należała do archidyecezyi gnieznieńskiéj. Być wprawdzie może, że rzeczony autor przez archidyecezyą gnieznieńską, do któréj taż kolegiata należeć miała, rozumiał połączone dziś pod jednym duchownym naczelnikiem archidyecezyą gnieznieńską i dawniejszą dyecezyą a od r. 1821 archidyecezyą poznańską, atoli i to nieodpowiadałoby istotnemu położeniu rzeczy, gdy tymczasem czytająca publiczność ma prawo żądać bliższego wyjaśnienia aby nie błądzić w swych domysłach, i w tym też celu, jeżeli już ze względu na powyższe przypuszczenie nie sprostuję autora, tedy przynajmniéj wyręczę go przez podanie bliższych szczegółów historycznych co do dzisiejszego arcybiskupstwa warszawskiego.

Rzeczona archidyecezya co do swego głównego pierwiastkowego terytoryum była już od początku zaprowadzonego u nas chrześciaństwa częścią dyecezyi poznańskiéj. Twierdzenie to może wprawdzie uderzać w obec niepewności, jaka zachodzi już nawet co do saméj pierwiastkowéj organizacyi naszych biskupstw, atoli jak pod temi okolicznościami nic także pewnego naprzeciw temu nie da się powiedzieć, zwłaszcza gdy się zważy, że pierwsi biskupi poznańscy uważani byli jako *episcopi totius Poloniae*, tak późniejsze ślady historyczne, a mianowicie począwszy od podziału monarchii polskiéj w r. 1139 zdziałanego przez Bolesława Krzywoustego, żadnéj już więcéj pod tym względem nie pozostawiają wątpliwości. Przez podział ten dostało się całe Mazowsze z Kujawami a oraz z ziemią dobrzyńską i chełmską Bolesławowi IV, którego potomkowie zamieszkując jak się zdaje już w samych początkach w Czersku, podobnie jak potomkowie Mieczysława starego w Wielkopolsce przez rozmaite swe nadania rzadką dla kościoła katedralnego w Poznaniu odznaczali się przychylnością. W tych już czasach dla ułatwienia administracyi duchownéj na Mazowszu erygowany był archidyakonat w Czersku, a każdy archidyakon tamtejszy, będący z kolei czwartym archidyakonem poznańskim, miał także właściwą stollę w katedrze poznańskiéj. Taki był stan rzeczy aż do początku wieku XV, kiedy na dniu 5. Stycznia 1406 książę mazowiecki Jan (senior), tytułujący się zarazem panem Rusi i dziedzicem Czerska, wyjednał u biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzembskiego, że tenże, powodowany zarazem niedogodnościami pod względem granic tegoż archidyakonatu i trudnościami w administracyi duchownéj, zezwolił na przeniesienie funduszów trzech

zachodnim mocarstwom, ale nagania mu bardzo, iż nie obrócił na korzyść swéj polityki wewnętrznéj, zamachu szczęśliwie odwróconego i oporu stawianego mocarstwom zachodnim, w skutek którego zyskał na powadze.

Zważając na uprzejmość rosyjską okazywaną Sardynii, którą poczytują za kolumnę stronnictwa narodowego włoskiego, daléj na dawniejszą protekcyą rosyjską polityki neapolitańskiéj, dziwną się musi nam wydawać głos w Nordzie odzywający się, a mianowicie Austryą powinien nieco połechtać i zdumieć. Takie napomknienia w organach rosyjskich, nie dzieją się bez celu pewnego i bez pewnéj dążności.

Rosya.

Petersburg, 12. Stycznia. — W ukazie cesarskim na dniu 24. Listopada do rządzącego senatu wydanym, wyrażono: »Przy ustanowieniu ministerstwa dworu cesarskiego 22. Sierpnia 1826. r., do składu jego weszły podówczas: kantory: dworu, stajen, były intendentury dworu, łowiectwa i moskiewski pałacowy, dwory Ich ces. wys., teatra obu stolic, zarządy pałacowe; carskosielski, peterhowski i gatczyński, departament dóbr koronnych i nasz gabinet z podwładnemi mu wydziałami. W czasie późniejszym przyłączone doń zostały: akademia sztuk pięknych, ogród botaniczny, kapituła orderów, towarzystwo artystyczne moskiewskie, cesarska biblioteka publiczna i muzeum Rumianco. Po zejściu jeneał feldmarszałka księcia Wołkońskiego, błogosławionéj pamięci rodzicowi mojemu, podobało się ukazem, danym do rządzącego senatu 30. Sierpnia 1852 r., nie naruszając ogólnego składu ministerstwa, niektóre wydziały jego, jako departament dóbra koronnych, gabinet, akademia sztuk pięknych, ogród botaniczny, moskiewską szkoły architektury, tameczne towarzystwo artystyczne i nowo tworzoną komisyę do badań starożytniczych, powierzyć byłemu ministrowi dóbr koronnych hr. Perowskiemu.

Obecnie uznawszy za właściwe przywrócić to ministerstwo do poprzedniego nierozdzielnego jego składu pod zarządem ministra dworu naszego, z połączeniem w jego osobie, na zasadzie ustawy 22. Sierpnia 1826 r.. godności ministra dóbr koronnych i główniego zwierzchnictwa nad gabinetem, oraz na zasagzie §. 3. ustawy kapitóły, godności kanclerza cesarsko królewskich orderów — rozkazujemy:

1) Urzędy towarzysza ministra dóbr koronnych i wiceprezesa gabinatu zwinąć, a natomiast, dla bliższego dozoru biegu spraw i zasiadania na posiedzeniach tak departamentu dóbr koronnych, jako i gabinetu, mianować do każdego z nich prezesa.

2) Zostającą przy gabinecie komisyę budowniczą zwinąć, a ustanowić przy ministerstwie dworu ogólny kantor budowniczy i mianować dla stałego w nim zasiadania prezesa oraz dwóch członków z wydziału kunsztów i dwóch z gospodarczego. Nadto w kantorze mają tymczowo zasiadać, dla wspólnego obradowania, po jednemu, członkowie tych wydziałów ministerstwa, do których należą się dokonywające się budowy.

3) Zawiadywanie wydziałem gospodarczym akademii sztuk pięknych: i przedstawianie nam sprawozdania tak o téj akademii jak i o towarzystwie artystycznem moskiewskiem, poruczamy ministrowi dworu naszego.

Rządzący senat nie omieszka uczynić, w czem należéć będzie, stósowne w tym przedmiocie rozporządzenia.«

Francya.

Paryż, 19. Stycznia. — Z Nordu dowiadujemy się: Dyplomacya nader jest niespokojną przez wieść o depeszy, potwierdzającéj obsadzenie miasta Asteradur przez Rosyan i wyruszenie jednéj z ich brygad ku Tabris. Operacye te, jak taż depesza prawi, dzieją się w skutek układu między Rosyą a Persyą zawartego. Boją się bardzo, aby wypadek ten nie roztroił bardziéj jeszcze stosunków między Anglią i Rosyą.

Paryż, 20. Stycznia. — Mówią, że wczoraj wielu lekarzy fakultetu paryskiego uniwersytetu zebrało się i wydało zdanie swoje o Vergér, z którego ma wynikać, że zbrodni téj dopuścił się w stanie obłąkania. Z powodu tego, jak mówią, postanowiono ustanowić zakład dla duchownych interdyktem obłożonych. Akta procesu jego odesłano do prokuratora jeneralnego sądu kasacyjnego, który je kazał wręczyć adwokatom Reverchon i Thiercolin, z urzędu w tym tygodniu zajmującym się, rozbieraniem prośb o kasacyą. Jutro rzecz ta przyjdzie przed sąd kasacyjny. Wczoraj przewieziono Vergera z Conciergere do więzienia de la Roquette; wczoraj odwiedził go także ojciec, który do syna temi przemówił słowy: Sprawa twoja wiele mi zrządziła kłopotu. Jesteś więc na śmierć skazany? — Tak jest, odpowiedział Vergér, ale nie na tem koniec, podałem prośbę o kasacyą i o ułaskawienie do cesarza. Jeszcze rzecz nie stracona! W chwili wyjścia ojca powiedział Vergér do niego: Uspokój się ojcze mój! — Z tego pokazuje się, że Vergér ma wielką nadzieję w ułaskawienie. Sznurówkę tak mu zwolniono, że może pisać. Książki jakich żądał, dano mu, między innemi jest biblia łacińska. Vergér w rozmowach jest spokojny, przy dłuższéj atoli rozmowie, przebija się pewien rodzaj egzaltacyi.

— Więźniowie newszatelscy przybyli do Besançon, i wkrótce mają rozpocząć się konferencye w Londynie. Mówią, że Prusy pragną sprawę szwajcarską załatwić wprost z radą związkową. Po ułożeniu warunków ma je rząd pruski przedłożyć mocarstwom podpisującym układ londyński. — Słychać, że pewien Amerykanin, który twierdzi, że hr. Morny córkę jego przyrzekł zaślubić, chce mu wytoczyć proces.

— Poseł perski Feruk-Khan przybył do Paryża i był zaproszony na bal do tuileryów na czwartek.

— Kardynał Morlot, arcybiskup z Tours, mający być obranym następcą Siboura, przybył 18. m. b. z Rzymu do Marsylii.

— Partie mieszcząc długi artykuł o położeniu Rosyi do Anglii, mówi, że kongres paryski nie zajmował się każdego z osobna kraju sprawą, nie mógł też wdawać się w spory szczegółowe, między Anglią a Rosyą zachodzące, i dla tego spory te dotąd jeszcze istnieją.

Paryż, 21. Stycznia. — Depesza z Bagdatu donosi, że d. 22. Grudnia wywieszono tam wypowiedzenie wojny. Korpus wyprawy angielskiéj, złożony z okrętów przewozowych i dwóch parowców, przybył wedle téj samej depeszy przed Buszyr, które to miasto zdawało się nie raz stawić temu opór.

— Wedle prywatnych wiadomości w Pays zamieszczonych, znajdowała się w d. 5. Stycznia w Jassy komisya trudniąca się wytknięciem granicy besarabskiéj. To pismo utrzymuje, iż roboty zaczną się około 20. albo 25. Stycznia i skończą się ze schyłkiem miesiąca Lutego.

Szwajcarya.

Bern, 20. Stycznia. — Wczoraj odebrał Dr. Kern instrukcye do dalszéj misyi, w jakiéj go rada związku, jako nadzwyczajnego posła do cesarza Francuzów wyprawia, wystąpi on w obronie Szwajcaryi na konferencyi, odbyć się mającéj w Paryżu w sprawie newszatelskiéj. Ponieważ z Prusami nie są jeszcze przywrócone stosunki bezpośrednie, wszelkie przeto porozumienia między Szwajcaryą a Prusami odbywać się będą za pośrednictwem Francyi.

— Jakkolwiek sprawa szwajcarska jest załatwioną, wszelako noty dyplomatyczne wyjaśniające przebieg jéj nie tracą jeszcze na wartości, choćby takowa była tylko historyczną. Podawszy niemal akta dotąd publikowane w téj sprawie, zamieszczamy poniżéj następne dwie noty:

Pierwszą znajdujemy w Weser Ztg. Jest to depesza austryacka do hr. Trautmannsdorfa posła w Berlinie i brzmi w dosłownym przekładzie:

Wiedeń, 6. Stycznia 1857.

»Z dwóch depesz udzielonych mi przez hr. Arnima i w odpisie tu załączonych, jedna jest odpowiedzią na nasze pismo z dnia 19. Grudnia r. z. Druga odnosząca się do okólnika z d. 8. Grudnia daje nam wiedzieć o postanowieniu J. kr. Mości, iż nakaz mobilizacyi armii pruskiéj odłożonym został do d. 15. Stycznia. Jakkolwiek odwłoka ta jest krótką, wszelako przekonany jestem, że cesarz nasz pan dostojny, z wielkiem zadowoleniem dowie się o powodach, jakie skłoniły jego najj. sprzymierzeńca do odłożenia kroków wojennych przeciwko Szwajcaryi zamierzonych, pomimo, że takowe daleko już zaszły w przygotowaniach ku temu celowi nakazanych. Najj. Pan ujrzy w tem nowy dowód nieustającego usposobienia pokojowego JkMci, i będzie musiał ocenić zamysły tego monarchy, który chce państwom przyjaznym nastręczyć możność wzmocnienia i zespolenia swego wpływu dyplomatycznego na Szwajcaryą, aby tym sposobem uniknąć zbrojnego starcia się w samem wnętrzu Europy. Dwór cesarski, natychmiast po nadejściu tego uwiadomienia pruskiego z d. 8. Grudnia, wyraził przed rządami, które podpisały wespół protokuł londyński, przekonanie swoje, iż zebranie się na konferencyę jest rzeczą naglącą. W oczach bowiem naszych, zobowiązania w protokułach 1. i 2. Maja 1852 skontraktowane z jednéj strony przez mocarstwa, z drugiéj przez Prusy, nie straciły nic na swojéj mocy.

Jeżeli gabinet berliński podnosi tę okoliczność, iż nieczynność mocarstw przez tak długi ciąg czasu, musiała utrwalić Szwajcaryę w jéj błędnem mniemaniu, tak iż mogła gardzić, bezkarnie i jawnie uroczystem oświadczeniem mocarstw europejskich, to nie chcemy zaprzeczać trafności téj uwagi. Wszelako sądzimy, że gabinet kr. pruski weźmie na wzgląd tę ważną okoliczność, iż Prusy nigdy nie wystósowały do podpisywaczy protokułu londyńskiego formalnego zaproszenia, aby oświadczenie swe wyeksekwowali, a zdaniem naszém, dopiero bezskuteczność téj prośby, mogła była Prusom zupełną wolność działania zostawić.

W takim stanie rzeczy uwiadomienie dworu król. pruskiego, iż zamyśla w tak bliskim terminie chwycić za broń, musiało być dla nas nowym i silnym powodem obstawania za zwołaniem konferecyi, aby raz nie narazić mocarstw na zarzut, iż się nie podjęły zadania jednozgodnie na siebie przyjętego,

---

prebend kanonicznych i prebendy archidyakona z kościoła (capella) ś. Piotra w Czersku do kościoła parafialnego ś. Jana Chrz. w Warszawie, które to miasto, lepiéj w owym czasie obwarowane, obrał tenże książę na swą stolicę. Po przeniesieniu tych prebend wraz z ich funduszami powiększył rzeczony biskup liczbę duchowieństwa przy téj nowéj kolegiacie utworzeniem prelatur: dziekana, proboszcza i kustosza, a oprócz prebendy archidyakona ustanowił jeszcze siedm prebend kanonicznych, i odtąd też ta znakomita kolegiata zostawała w filialnym stosunku do kościoła biskupiego w Poznaniu. Tak miała się rzecz aż do ostatnich czasów, a w wieku ośmnastym liczył archidyakonat warszawski 10 dekanatów, których główne kościoły były w Piąsecznie, Błoniu, Warce, Grojcu, Sochaczewie, Mszczonowie, Gąbinie, Garwolinie, Latowicach i Łucku, i obejmowały w ogóle 136 kościołów. Biskupi poznańscy, którzy posiadali na Mazowszu sześć tak zwanych kluczów czyli włości, mieszczących w sobie znaczną liczbę wsi, w miarę większego znaczenia miasta Warszawy, odkąd toż samo zostało stolicą królów polskich, a oraz w miarę wzrastającego znaczenia samėj kolegiaty, tytulowali się w wieku ośmnastym, zapewnie po porozumieniu się z stolicą św., zarazem biskupami warszawskiemi, gdzie też mając swój własny pałac, który z swych funduszów nabyli i utrzymywali, niekiedy, a zwłaszcza w czasie sejmów, zamieszkiwali.

Zmienił się ten stan rzeczy dopiero od czasu drugiego rozbioru Polski w roku 1793; kiedy bowiem Prusy zabrały Wielkopolskę i przez ten dział odpadło od biskupstwa poznańskiego Mazowsze, zamierzył sobie król Stanisław Poniatowski w pozostawionéj mu części kraju założyć oddzielne biskupstwo, którego katedra miała być w Warszawie, i wcielić do niego całe Mazowsze, czyli dotychczasowy archidyakonat warszawski. Rzecz tę przedstawił tenże król przez swego w Rzymie plenipotenta kardynała Antici stolicy ś., a ta przez swą kongregacyą konsystoryalną wydała na dniu 12. Stycznia 1794 dekret, przez który ta odpadła część biskupstwa poznańskiego miała tworzyć osobne biskupstwo warszawskie, tymczasowa zaś jéj administracya powierzona została księciu arcybiskupowi i prymasowi gnieźnieńskiemu Michałowi Poniatowskiemu. Dopełnił tego nakazu rzeczony prymas w miesiąc później, albowiem już na dniu 12. Lutego tegoż roku, gdy właśnie po śmierci biskupa Okęckiego wakowało biskupstwo poznańskie, napisał tenże do ówczesnego administratora tejże dyecezyi Józefa Miaskowskiego proboszcza katedralnego, prywatny liścik, w którym przy załączeniu dekretu stolicy apostolskiéj zawiadomił go, że w moc tegoż odbiera duchowną administracyą rzeczonéj części dyecezyi poznańskiéj. Ten stan rzeczy trwał bardzo krótko, albowiem jeszcze tego samego roku umarł prymas arcybiskup Poniatowski, a kiedy w trzy lata później dokonany został ostatni rozbiór Polski i wojska pruskie na dniu 9. Stycznia 1796 wkroczyły do Warszawy, ustało zupełnie też interimisticum, gdy przez bullę z d. 16. Października 1798 wydaną na żądanie zmarłego króla Fryderyka Wilhelma III ustanowił papież Pius VII biskupstwo warszawskie i wyniósł na godność biskupia Józefa Bończę Miaskowskiego, zmarłego 1804. Później, czyli w 12. Marca 1817, kiedy Warszawa z Mazowszem przeszła pod berło rosyjskie, papież Pius VII wyniósł znów toż biskupstwo do rzędu arcybiskupstw, a pierwszym jego arcybiskupem został dnia 2. Października 1818 Franciszek Malczewski. *

drugi raz aby niewystawiać nań Prus, iż nazbyt wcześnie przypuściły, że środki załatwienia wyczerpane są przez Europę.

Gorącem naszem jest życzeniem, aby ów słuszny warunek od jakiego J. król. Mość czyni zależnym wszelaki udział Prus w układach nad przyszłym losem Newszatelu, wypełniony został bezzwłocznie, czy to w skutku wspólnego kroku mocarstw zebranych w konferencyę, czyli też poprzednio przez wmięszanie się spiesznie tego lub owego mocarstwa. Jednakowoż, na przypadek, gdyby cel ten nie został osiągniętym przed upływem terminu przez Prusy naznaczonego, nie tracąc i tak wszelkiéj ufności w skuteczność pokojowych usiłowań mocarstw, mamy nadzieję, iż J. kr. Mość nie odmówi dalszego przedłużenia postanowienia swego, którego ważność w oczach mocarstw zaprzyjaźnionych zwiększyć się musiała, odkąd same Prusy im oznajmiły, że gdyby wojska ich ruszyły raz już w pochód, celem onego nie byłby bój o uwolnienie więźniów.

Racz panie hrabio reskrypt ten udzielić panu baronowi Manteuffel i przyjmij i t. d.« podp. Buol.«

— Tekst odpowiedzi ministra spraw zaprinicznych, na notę austryacką z dnia 23. Grudnia 1856 r. brzmi tak:

Petersburg, 30. Grudnia.

»Panie Baronie: Poseł austryacki w Petersburgu udzielił mi depeszę przesłaną mu w sprawie newszatelskiéj przez hr. Buola. Do tego dokumentu dołączony był odpis depeszy do pełnomocnika austryackiego w Berlinie, dotyczącéj tego samego przedmiotu. Dla wiadomości pańskiéj, domieszczam odpisy obu tych depesz. Dowiesz się z nich W. Ekscel., że hr. Buol życzy sobie, aby mocarstwa podpisane na protokule londyńskim, zgromadziły się bezzwłocznie, w celu naradzenia się stósownie do przewidzeń rzeczonego aktu, nad środkami najwłaściwszemi do załatwienia zgodnie sporu, istniejącego pomiędzy rządem szwajcarskim i rządem N. króla pruskiego, w przedmiocie księstwa Newszatelu.

To odniesienie się do mnie, zmusza mnie wyluszczyć W. Ekscel. widoki gabinetu cesarskiego w sprawie, która przeszła w peryod godnego żalu zawikłania.

Podzielamy w zupełności Panie Baronie! opinię gabinetu wiedeńskiego, co do słuszności praw dochodzonych przez N. króla pruskiego, praw zapewnionych aktem kongresu wiedeńskiego i uroczyście zatwierdzonych protokułem londyńskim.

Pragniemy i my niemniéj gorąco, ażeby rzecz ta spokojnie załatwioną została. Rady jakieśmy dawali gabinetowi berlińskiemu, ciągle do tego dążyły celu i z prawdziwem przekonaliśmy się zadowoleniem, że rząd pruski postępując stale drogą umiarkowania, i gotując się nawet do użycia środków skuteczniejszych, nigdy nie wykluczał możliwości pojednania.

Wszelako Panie Baronie! w okolicznościach samych, w pośród których nastąpiło w Sierpniu r. z. zajście w Newszatelu, czerpiemy przekonanie, że jest obowiązkiem naszym pozostawić rząd pruski zupełnie wolnym co do ocenienia, czego wymagają jego godność, prawa i interesa.

Według brzmienia protokułu londyńskiego z 24. Maja 1852 r., celem zbiorowego tego aktu, było powstrzymanie N. króla pruskiego od dochodzenia praw swoich za pomocą innych środków, ażeby tym sposobem mocarstwom podpisującym zostawić czas do porozumienia się względem pory i formy układów rozpocząć się mających z Związkiem szwajcarskim końcem załatwienia sprawy newszatelskiéj.

Król pruski oświadczył więc dobrowolnie, że w ciągu trwania układów nie weźmie się do żadnych innych środków dla odzyskania praw swoich.

Pelen zaufania, w skutek połączonych usiłowań mocarstw podpisanych na protokóle londyńskim, dozwolił on istniéć stanowi rzeczy zaprowadzonemu w kantonie newszatelskim, nie przedsiębiorąc żadnych kroków w celu odzyskania praw swoich, które podwójne otrzymały zatwierdzenie.

Wierni jednakże poddani Najj. króla pruskiego, zamierzywszy ostatecznie obalić rząd isniejący de facto w Newszatelu i przywrócić władzę swego monarchy, zostali ujęci, złem obejściem zgnębieni, wrzuceni do więzień i oddani pod sąd władz newszatelskich.

Najj. król pruski nie mógł pozostać obojętnym na podobne postępowanie, ani opuścić obrońców swojéj sprawy J. kr. Mość żądał, aby więźniowie stronnictwa króaewskiego zostali natychmiast wypuszczeni. Sądził on jednakże, iż jest wymaganiem własnéj jego gotowości, cały nacisk na to żądanie położyć, iżby zadosćuczynienie danem mu było bezwarunkowo, zanim do dalszych przyjdzie układów i w skutku dopiero wyczerpania wszelkich w jego mocy będących środków pojednawczych, w skutku upartéj pod tym względem odmowy ze strony rządu szwajcarskiego, Najj. król pruski powziął w końcu przekonanie, iż nie wypada mu dłużéj odwłóczyć użycia środków, któreby były skuteczniejsze, niż czystodyplomatyczne pośrednictwo.

Gabinet cesarski przyznać musi, że Najj. król pruski działając tak, pozostał w najścislejszych granicach praw swoich. Gabinet nie sądzi zatem, aby można w jakibądź sposób ograniczać wolność działania Jego kr. Mci w użyciu środków, któreby uważał za stósowne do otrzymania zadośćuczynienia.

Według naszego sposobu widzenia rzeczy, jeżeli mocarstwa podpisane na protokóle londyńskim równie przeniknione chęcią spokojnego załatwienia tego sporu wezwane zostaną do pośredniczenia, winny one z tytułu przyjętych na siebie zobowiązań wpływać naprzód na osadę federalną, aby rząd szwajcarski skłonić się do usłuchania głosu sprawiedliwości i rozsądku.

Taki jest panie baronie! stały cel usiłowań, jakich nie przestajemy zalecać, naszemu ministrowi w Bernie i przekonani jesteśmy, że rząd austryacki zgadza się pod tym względem z nami. W tym to duchu pojmujemy misyę pojednawczą mocarstw podpisanych na protokóle z 24. Maja 1852 r, które zapewne nie dla tego powtórnie zatwierdziły prawa króla pruskiego, ażeby zgwałcenie ich ułaskawić. Spodziewamy się, że jeżeli działanie ich zachowa charakter wspólności, która winna przewodniczyć temu działaniu, powiedzie im się przywieść rząd szwajcarski do słuszniejszego ocenienia swoich obowiązków i interesów.

W chwili, gdy rząd ten rządowi pruskiemu wymagane da zadość uczynienie wypuszczając bezwarunkowo więźniów rojalistowskich, którzy w moc jego popadli, spodziewamy się, że król pruski oceniając tę względność i widząc stan rzeczy przywrócony w warunkach konferencyi londyńskiéj, chętnie przystanie na wspólne zebranie się w celu załatwienia zgodnie kwestyi bieżącéj względem praw jego do Newszatelu.

Niepotrzebuję dodawać panie baronie! że gdyby rząd pruski przystał na zebranie, o którem mowa — lecz wtedy tylko — gabinet cesarski gotów mieć w nim udział w widokach pojednania, od których ani na chwilę nie odstępował w ciągu tego przykrego sporu.

Lecz gdyby rząd pruski sądził, że w stanie obecnym kwestyi, podobne zebranie tworzyłoby właśnie negocyacye, których uprzednie warunki postawił, i że przeto aktowi, jaki od rządu szwajcarskiego otrzymać sobie zamierzył, odjęłoby charakter dobrowolnéj uległości, w któréj wyłącznie mieści się żądane przezeń zadosyćuczynienie, nie sądzimy mieć prawa wpływać w jakibądź sposób na postanowienia gabinetu berlinskiego i zbyt wiele mamy uszanowania dla słuszności sprawy jakiéj broni, zbyt wiele zaufania w jego mądrości i umiarkowanie z jakiem ją popiera, ażebyśmy nie mieli zostawić zupełnemu jego ocenieniu natury i charakteru postanowień, jakie obrać uzna za stósowne.

Takie jest stanowisko, z jakiego się zapatruje gabinet cesarski na tę kwestyę w stanie jéj obecnym. W. eksc. raczysz zawiadomić o tem hr. Buela w odpowiedzi na tę notę, którą minister austryacki miał poleannie nam zakomunikować.

Przyjmij i t. d. (podp.) Gorczakow.«

Do Jego eksc. bar. Budberga.

Hiszpania.

Madryt, 13. Stycznia. — Wieści niepokojące o powstaniu w stolicy nie ustają. I rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, i na wyższy rozkaz garnizon jest pod bronią ciągle, a policya w ciągłym ruchu. Wczoraj i onegdaj aresztowano, mówią, więcéj niż 200 osób, między temi dwóch republikanów. Mówią, że aresztowania te nastąpiły w skutek rozgałęzionego spisku, jaki odkryto. Wiadomość tę podajemy z wszelką ostrożnością. — Dowiaduję się, że pan markiz Turgot przesłał rządowi francuskiemu dokładny raport o położeniu rzeczy w Hiszpanii, że w raporcie tym obecną chwilę oznacza jako nader krytyczną, wzywając do chwycenia się w kraju sąsiednim właściwych kroków, odpowiadających położeniu obecnemu. — Wiele robi tu sensacyi ta okoliczność, że rozdawano między żołnierzy pieniądze. Ktoby to rozdawał, niewiadomo. Pewną jest rzeczą, że wielu oficerów wyższych i niższych, podejrzanych o polityczne zamachy, oddalono ze szeregów i na ich miejsce wyznaczono innych, których rząd ma za niezłomnych. — Hrabia Lucena odbiera z różnych stron ustne i piśmienne napomnienia o nieżyczliwości ministra prezydenta z prośbą, aby w nocy wcale nie wychodził albo przynajmniéj w towarzystwie, jeżeli nie chce narazić życia swego.

Azya.

W pismach konstantynopolitańskich z 8. Stycznia piszą z Persyi, bez podania daty, że p. Gobineau, reprezentant Francyi, uroczyście przyjmowanym był w Teheranie. Żurnal konstantynopolitański donosi również bez oznaczenia daty, że Dost Mahomed zostaje neutralnym, że Anglia podżega emirów w sąsiedztwie Heratu przeciw Persyi.

— Gubernator Yeh wydał w Kantonie proklamacyą, w któréj znachodzimy następujące ważne wyrażenie: Barbarzyńcy rokoszanie wszczęli niespokojność, zaczepiając naszę niebieską dynastyą, niszcząc fortece, paląc składy i gotując wojnę miastu. Moja nadtem boleść w kości moje przedarła się, i złość nasza równie się podniosła. Dziś otrzymałem rozkazy cesarskie, abym prowadził wojnę z przyciskiem pieniędzmi skarbu państwa, abym blokował rzekę i morze i abym wymiótł resztki nieprzyjaciół. Macie sił waszych użyć za cesarstwo, jak przystoi na walecznych żołnierzy, aby nawet i żaden przy życiu niepozostał z tych cudzoziemskich rozbójników. Ktoby o pokoju mówił, ma być traktowany podług praw wojennych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Stycznia. — Pan Biernacki tyle zachwalany przez dzienniki warszawskie i galicyjskie z gry swéj uroczéj na skrzypcach przybędzie do Poznania i da się słyszeć w koncertach na sali bazarowéj. Spodziewamy się, że zjazd obywatelski na ten czas do Poznania, mieć będzie pobyt pod każdym względem uprzejemniony w mieście naszem. Obierze dyrektorów najgodniejszych do Ziemstwa Kredytowego, obejrzy osobliwości poznańskie, a głównie zaprowadzone oświetlenie gazem ulic i wewnętrznych gmachów prywatnych i publicznych, a wieczorami spędzi czas najprzyjemniéj na wieczorach muzykalnych, prelekcyach i zabawach, na które się u nas zanosi. A czy niedosyć przyjemności w tak trudnych czasach a małym kosztem?

(Nadesłano.)

Z Kościańskiego. — Gazeta z przeszłéj niedzieli zamieściła pod powyższym tytułem artykuł napisany widocznie w celu poparcia kandydatury pana Alfonsa Taczanowskiego na Dyrektora Jeneralnego w Ziemstwie. Ponieważ Kościańskie często jest pomawiane przez inne powiaty o zbyteczny konserwatyzm, czuję się obowiązanym jako jeden z obywateli, dzielący opinią niezmierniéj większości posiedzicieli w tym powiecie, zanieść protestacyą przeciw orzeczeniom pomienionego korespondenta. Zdaje mi się bowiem iż zdanie zamieszczone w Czasie o p. Taczanowskim jest zdaniem prawie jednomyślnym naszego powiatu. Nie wchodząc w wyliczanie zarzutów, które każdy znający bieg spraw politycznych od lat blisko dziesięciu łatwo oznaczyć może, muszę jaknajdobitniéj odeprzeć twierdzenie korespondenta, jakoby jednym z tych zarzutów było to, iż p. T. nie łączy się z demokracyą niemiecką. Czy się on łączy, czy nie, zupełnie to jest obojętnem. Żadnéj to stronie nie doda ani chluby ani wagi. Podobno obie tego spróbowały i doświadczyły. My tylko patrzymy na główny cel, a tym jest, aby wysoki ten urząd, jedyny co zależy od wyborów i zaufania obywateli, posiadła osoba powszechnie w kraju szanowana. Korespondent w zagorzałéj przemowie za swym kandydatem tyka innych mało znacznych punktów w artykule Czasu. Dziwi się, iż tam pan Taczanowski ciągle jest tytułowanym hrabią, a p. Marcelli Żółtowski nie. Na to odpowiedź łatwa. Pan Żółtowski nie jest hrabią. Korespondent podnosi tak drobne szczegóły, a pisze jakoby następowały tylko wybory na Dyrektora Jeneralnego. Przecież i wybór Prowincyonalnego Dyrektora równie jest ważnym. Trzeba więc było podać oba szeregi kandydatów, którymi jak słyszymy są: Na Dy-

rektora Jeneralnego; PP. Maciéj Mielżyński, Gustaw Potworowski, Marcelli Żółtowski, książe Sułkowski, Erazm Stablewski, Józef Mycielski z Kobylegopola, Edward Poniński. Na Dyrektora Prowincyonalnego: PP. znów Marcelli Żółtowski, Adolf Bniński, Roman Moraczewski, Józef Ulatowski.

Wszystko to zacni obywatele, przeciw którym jeśli kto głos podnosi, to jedynie albo wątpiąc o którego zdolności, lub też o niepodległości majątkowéj. Co do dwóch wychodzących Dyrektorów, powiem tylko, iż niebyłoby całego tego ruchu, który tak ogólnie dziś w Księstwie się objawia, gdyby nie istniało powszechne przekonanie iż dwaj ci najzacniejsi ale spracowani żywotem obywatele zasługują już i życzą odpocznienia, *otium cum dignitate.*

Przybyli do Poznania 25. Stycznia.

BAZAR: br. Mielżyński z Dąbrowy, Klonowski z Ciborza, Robowski z Miłosławia, Szaper z Radzimierza, Trzebuchowski z Posadowa, Kwilecki z Samostrzela, Gajewski z Orli.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Nowag z Gdańska, Sperling z Grzybna, Selle z Woldenberga, Giese z Hamburga, Szindowski z Królewca, Richter z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Vater z Wrietzen, Karaszkiewicz z Wrześni, Freygang z Podarzewa.

HOTEL PARYZKI: Ramke i Kleemann z Moguncyi, ks. Praszałowicz i Baczyński z Śremu. Arędzki z Węgierska, Taszarski z Kobylca, Sławoszewski z Ustaszema.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Luckwadt i Werner z Schwendt.

POD TRZEMA LILIAMI: Haake z Waldenburga.

POD KOORNĄ: Cohn z Frankfurtu n. O.; Logoski z Jarocina.

HOTEL WROCŁAWSKI: Reinieke z Leinefelde.

26. Stycznia.

BAZAR: Stablewski z Zalesia, hr. Kwilecki z Oporowa, Szczaniecka z Brzostkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Treskow z Wierzonki. Dobrzycki z Baborowa, Hanke z Krotoszyna, Kirschner z Lignicy, Neugass i Haagel z Frankfurtu n. M.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Reiche z Sroczyna, Hirsekorn z Szczecina, Gehrke z Lipska.

HOTEL DU NORD: Szczaniecki z Brodów, Pruski z Szelejewa, Szmitkowski z Borowa, Petzel z Dobrojewa, Bellmold z Buszewka, Burghardt z Buk, Lobel i Schieberlein z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Gabe z Strzałkowa, Złotnicki z Gonic, Dzierzanowski z Glinna.

HOTEL BERLINSKI: Fiebig z Bydgoszczy, Silberstein z Torunia, Wittwer z Drzuzkowa, Sosnowski z Strzydzewa, Waligórski z Roztworowa, Rohrmann z Chrząstowa.

HOTEL PARYZKI: Bandelow z Latalic, Baranowski z Gwiazdowa, Amman z Wolsztyna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Grader i Grützbach z Zielonéjgóry, Menke i Zimmermann z Silbach, św. Wojciech Nr. 40.

Co tylko wyszły nakładem

Ed. Bote i G. Bock  **Król. nadwornéj księgarni muzykaliów**

w Poznaniu, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Beschnitt. Cicha. Pieśń na jeden głos. 5 Sgr.
Haydn. Mały dom; sympatya, 2 pieśni na jeden głos z towarzyszeniem fortep. à 7½ Sgr
Conradi, A. Kwiaty latowe. Polka na fortep. 7½ Sgr.
Goldschmidt, G. Amaranthe, Polka-Mazurka na fortep. 10 Sgr.
Greulich, Oswald. Mazurka, op. 3. na fortep. 7½ Sgr.
Gungl, Józ. Fantazye wiosenne. Walec na fortep. na 2 ręce, 15 Sgr.
Gungl, Józ. Reseda. Polka-Mazurka na fortep. 7½ Sgr.
Mycielski, S., Comte. Polka-Mazurka 7½ Sgr.
Conradi. Remin. de »Tannhäuser«, op. 61. Nr. 1) Marche, 2) Duo, 3) Septett. à 15 Sgr.
Koepsake music. II. Collect de Morc. élég. par Bergson, v. Bülow, Charles Mayer etc. 3 Tal.
Löschhorn. op. 40. 6 Amusem. élég. Nr. 1 do 6, à 15—20 Sgr.
Willmers, R. Sławiańskie pieśni narodowe na fortep., op. 99. Nr. 1—5 po 20 i 25 Sgr.

Do wielkiego zakładu pożyczalni nót muzycznych

mogą codziennie przystępować osoby życzące sobie brać udział pod wiadomemi korzystnemi warunkami.

Powyższe, jako też w ogóle wszystkie ogłoszone utwory muzyczne są u nas zawsze do nabycia i te znajdują się też w pożyczalni nót.

Ed. Bote i G. Bock,
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu Śremskiego odbędzie się 3. Lutego r. b. w **Śremie** na sali P. **Kadziłowskiego.**

Dnia 5. Lutego odbędzie się w **Grodzisku** zebranie towarzystwa agronomicznego, na które się szanownych członków zaprasza. **Dyrekcya.**

Guwernantce muzykalnéj, posiadającéj język polski, francuski i niemiecki wskaże zaraz miejsce (do jednéj panienki) księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki.

Folwark Franciszkański pod Gnieznem, obejmujący 138 mórg roli i 22 morgi łąki, mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. 4000 Talarów może pozostać na gruncie. Przyjmuję listy frankowane. **Moszczeński.**

Kucharz w średnim wieku, kawaler lub wdowiec, opatrzony dobrémi świadectwami, znający się cokolwiek na ogrodownictwie, znajdzie od Św. Jana r. b. dobre umieszczenie. — Zgłoszenia przyjmują się pod adressem N. N. poste restante **Kościan.**

W skutek rozporządzenia władz krajowych, Dyrekcya Towarzystwa Oszczędności i Pożyczek wekslowych wzywa wszystkie osoby posiadające tak akcye jak książki oszczędności towarzystwa, do przybycia do **Śremu** w dniu 9. Lutego r. b. na godzinę 11tą do kassy towarzystwa, w celu złożenia onych, w kassie i powzięcia decyzyi żądanéj od władz krajowych względem połączenia funduszów towarzystwa nowo tworzącą się kassą oszczędności powiatową.

Śrem, dnia 22. Stycznia 1857.

☉ **!!! Nieodwołalnie** tylko jeszcze do 1. Lutego r. b. mówić zemną mogą cierpiący na odciski od 10—1. i od 2—5. w Hotelu Rzymskim pod Nr. 7.

Ludwik Oelsner, lekarz na nogi.

Polecenie.

Chętnie niniejszém poświadczam, jako Pan **Ludwik Oelsner** operacye swe z taką zręcznością, umiejętnością i pewnością odbywa, że, jak najbardziéj wrośnięte i od wielu lat istniejące, odciski, z łatwością i bez bólu, usuwać jest zdolny. Środki, jakich przy saméj operacyi i po jéj ukończeniu używa, żadnych złych skutków za sobą nie pociągają, tak iż Pana **Oelsnera,** jako Operatora na odciski, każdemu śmiało polecić mogę.

Matecki, Doktor med. chirurgii i akusz.

Godne uwagi dla Panów gospodarzy wiejskich i leśnych, dla przyjaciół kwiatów i ogrodów.

Mój tegoroczny spis **nasion jarzynych, roślin polnych, trawnych, leśnych i kwiatów** oraz **Dodatek roślin** wyszedł właśnie z druku i można takowego na żądanie gratis i franco dostać.

Tego roku starałem się znowu, aby nasiona moje były jak **najlepsze,** a tém samém, abym mógł moich szanownych odbiorców zaopatrzyć w **świeży i rzetelny** towar po cenach umiarkowanych.

Handel nasion
Henryka Mayera, ogrodnika,
Królewska ulica Nr. 15*a.*



Dominium **Wroniawy** w powiecie Babimostskim ma 150 macior, z których 100 młodych i zdatnych do chowu, i 150 młodych skopów na sprzedaż.

200 sztuk owiec do chowu

z méj owczarni, wolne od wszelkich sukcessyjnych chorób, są na sprzedaż. — Odebrane być mogą na Św. Jan, po odsadzeniu jagniąt.

Schulzendorf pod Arnswalde, dnia 21. Stycznia 1857.

Schulze, Król. Radzca ekonomiczny.

Gorsety z mechaniką i bez od 1 do 3 Tal., spódnice włosienne z krezami i bez od 1¼ do 6 Tal., jako też najnowsze obszycia balowe w najliczniejszym doborze, w handlu szmuklerskim i towarów drobiazgowych.

M. Zadek jun., przy ulicy Nowéj Nr. 70.

Słomiane, włosienne i wszelkiego rodzaju kapelusze przyjmuje do prania i świeży façon Magazyn Strojów w Barzarze Nr. 1. **Jakubowska.**

Przy Wodnéj ulicy Nr. 2. jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b. kram z pomieszkaniem i sklepami wody niedopuszczającemi; lokal ten może być jednak z porozumieniem się z Panem **J. Zupańskim, natychmiast korzystnie zajętym.**

Bliższa wiadomość udzieli się przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. na drugiém piętrze.

Panna uzdatniona w robieniu stroi, mogąca przewodniczyć jako Dyrektrysa, znajdzie dla siebie pomieszczenie pod korzystnemi warunkami, gdzie? wskaże handel Pani **T. Rejewskiéj w Bazarze.**

Uczeń może każdego czasu pomieszczenia w pracowni pozłotnickiéj znaleść u

J. Sławskiego, Wodna ulica Nr. 17.

Dziękczynienie.

Wszystkim, którzy przy wczorajszym obchodzie pogrzebowym naszéj córki w pamięci niewygasłéj, okazali nam swój udział prawdziwy, w szczególności Panom śpiewakom i bezpośrednio zwłokom towarzyszącym, składamy najczulsze podziękowanie.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1857.

Familia **Orthmann.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24. Stycznia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84⅝
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	81	—
dito miasta Berlina	4½	99¾	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	87½
dito Pomorskie	3½	—	86¼
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	85¼
dito Szląskie	3½	—	86
dito Prus zachodnich	3½	—	82⅜
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90¼
Louisdory	—	110⅛	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	106½	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Stycznia 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	2	6
Żyta przedniego, szefel	1	19	—	1	21	—
Żyta lżejszego.	1	16	—	1	17	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	13	6	1	16	6
Jęczmienia małego	1	10	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	12	6	1	15	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	15	—	—	15	15	—
Koniczyna biała	15	—	—	16	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	15	—	6	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 23. Stycznia	20	25	—	21	—	—
dnia 24. »						